Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 16 kwietnia 1937 r. | Nr. 16

„*Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli nie potrafi tego uczynić — to niema dlań ratunku*".

(*Herzl*)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Kto powinien zostać prezydentem miasta?

Normalnie na pytanie to winni dać odpowiedź radni miejscy. Są bowiem do tego powołani przez ustawę i są tym czynnikiem, który powinien być wyrazem woli całej ludności miasta. I gdyby nasza rada miejska posiadała większość świadomą swych celów, z pewnym programem działalności w zakresie gospodarki miejskiej — sprawa wyboru prezydenta miasta nie przedstawiałaby żadnych trudności

Tak jednak nie jest. Ani bowiem niema na radzie miejskiej stałej większości, któraby wzięła na siebie pełną odpowiedzialność za gospodarkę miejską, ani grupa radnych, która od biedy tworzyła dotychczas tą większość — nie reprezentuje woli ludności miejskiej. I dlatego tak trudno o odpowiedniego kandydata. Wymieniane bowiem dotychczas kandydatury są przeważnie płodem kawiarnianych plotek, bo faktycznie dotychczas nie zgłosił się żaden kandydat, któryby otwarcie i jawnie oświadczył, że ubiega się o stanowisko prezydenta miasta Tarnowa. Bo do kogóż właściwie miałby się zgłosić? Czy do obecnej „większości" na Radzie miejskiej?

A jednak problem prezydentury miasta Tarnowa nie jest tak prostym i łatwym do rozwiązania. Miasto przeszło już 50-tysięczne musi otrzymać prezydenta, któryby mógł pokonać trudności, na jakie napotyka dziś każda gospodarka samorządowa. Prezydent miasta musi umieć kierować gospodarką miasta a nie rządzić. Prezydent miasta musi przede wszystkim być dobrym gospodarzem. Musi być ojcem miasta, który opiekuje się całą ludnością miasta bez różnicy wyznania i narodowości. To też musi każdy prezydent miasta liczyć się z faktem, że w Tarnowie żyje około 45 proc. ludności żydowskiej, która ponosi lwią część ciężarów miejskich.

Nieraz już poruszaliśmy sprawę żydowskiego wiceprezydenta. Odebranie Żydom wiceprezydenta było owocem nader czułej i gorącej miłości panującej między radnymi żydowskimi, a radnymi z klubu pracy gospodarczej i nie było takiej ofiary ciężkiej i samobójczej, jakiejby radni żydowscy nie ponieśli dla zadokumentowania tej miłości. Nie wierzymy też by obecna Rada miejska naprawiła tą krzywdę wyrządzoną ludności żydowskiej. Nie będą żądali naprawienia tej krzywdy radni żydowscy, nie ujmie się tej krzywdy nikt inny ani z t. zw. obecnej większości ani z szeregów opozycji socjalistycznej

Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do osoby przyszłego prezydenta miasta. Dlatego tak bardzo się obawiamy, że radni żydowscy i tym razem nie staną na wysokości zadania, że i tym razem zrezygnują z możności odegrania decydującej roli przy wyborze prezydenta miasta. x.

A kto będzie prezydentem miasta?

Sprawa wyboru prezydenta miasta przybiera coraz bardziej na aktualności. Jak się bowiem dowiadujemy pan Wojewoda przyjął już do wiadomości rezygnację p. dra Brodzińskiego, a decyzja pana Ministra Spraw Wewnętrznych w tej sprawie zapadnie już w najbliższych dniach, po czym odnośne władze nadzorcze natychmiast zarządzą wybór nowego prezydenta.

Kto będzie następcą p. dra Brodzińskiego na stanowisku prezydenta miasta, tego nie można oczywiście na razie przewidzieć. Sprawa ta jest zresztą wentylowana w sferach miarodajnych, które rozważają, czy przyszły prezydent ma być wysunięty przez czynniki decydujące, czy też pozostawić Radzie miejskiej inicjatywę w tym kierunku. Również w tej sprawie zapadnie decyzja już w najbliższych dniach.

Na razie wymienia się coraz to nowe nazwiska kandydatów na fotel prezydencki. Według pogłosek aktualne są obecnie kandydatury wiceprezydenta mgra Kołodzieja, wicestarosty mgra Choczyńskiego, pułk. Hoborskiego, starosty bielskiego Bertholdiego. Klub pracy gospodarczej nie ma jeszcze jednolitego stanowiska w tej sprawie. Część wysuwa kandydaturę wiceprezydenta mgra Kołodzieja, zaś druga część kandydaturę pułk. Hoborskiego.

W związku z kandydaturą wiceprezydenta mgra Kołodzieja staje się również aktualną sprawa wiceprezydentury. Kandydatura socjalistyczna nie wchodzi obecnie zupełnie w rachubę, gdyż socjaliści nie chcą brać na siebie współodpowiedzialność za gospodarkę gminną, szczególnie w obecnym jej stanie. Aktualną natomiast byłaby kandydatura żydowska, która w tym wypadku nie napotkałaby w zasadzie na żadne trudności, o ileby radni żydowscy wysunęli właściwego kandydata, tym bardziej, że kandydatura socjalistyczna zupełnie odpada. Z pośród kandydatów żydowskich najpoważniejszymi byliby pp. dr Szalit, inż. Leuchter i inż. Francos.

Najbliższe już tygodnie rozwiążą ten problem. v.

O fundusze na zatrudnienie bezrobotnych

Na terenie Tarnowa jest około 1200 bezrobotnych, czekających na pracę. Na uruchomienie robót publicznych, przy których możnaby było zatrudnić wszystkich bezrobotnych przez cały sezon letni, potrzebna jest kwota zł 620.000, a zarząd miejski ma do dyspozycji na ten cel zaledwie zł 200.000, które starczyć mogą na zatrudnienie tylko 280 bezrobotnych. Sprawa zatrudnienia wszystkich bezrobotnych jest przedmiotem troski zarządu miejskiego.

Celem wyjednania funduszów na rozwiązanie tej piekącej sprawy bezrobocia, udała się w piątek 9 bm. do Pana Wojewody krakowskiego Gnoińskiego delegacja zarządu miejskiego złożona z pp. wiceprezydenta mgra Kołodzieja i ławnika prof. Ciołkosza. Pan Wojewoda oświadczył delegacji, że żadnych funduszów na ten cel przeznaczyć nie może i nie będzie, i że sprawę bezrobocia winien zarząd miejski załatwić we własnym zakresie. Nie ma zatem żadnych widoków na uzyskanie środków z funduszów publicznych na rozwiązanie kwestii bezrobocia w naszym mieście, tym bardziej, że i Bank Gospodarstwa Krajowego w tym roku nie przyzna żadnych kredytów na rozbudowę miasta.

A tymczasem bezrobotni odbyli w poniedziałek 12 bm. zgromadzenie, na którym uchwalili wystosować do zarządu miejskiego ultymatywne żądanie zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, zakreślając ostateczny termin do rozpoczęcia wszystkich robót publicznych na poniedziałek 19 bm.

Sprawa jest ciężka i poważna. Jak zarząd miejski wybrnie z tej sytuacji?

Wyjazd wiceprezydenta Kołodzieja do Warszawy

Celem wyjednania funduszów na zatrudnienie bezrobotnych wiceprezydent p. mgr Kołodziej wyjechał we wtorek 13 bm. na kilka dni do Warszawy. W czasie jego nieobecności funkcje prezydenta pełni zastępca ławnik p. Komusiński.

ZERUBAWEL CHAWIW, Tel Awiw

Wegetacja czy odrodzenie

(O zadaniach ogólnego syjonizmu)

Artykuł niniejszy nie jest pisany dla celów polemicznych. Chwila jest za poważna, aby sobie pozwolić na zabawę w słowa. Słowa niniejsze skierowane są w głównej mierze na wewnątrz, do własnego obozu, do tych syjonistów, których jedynym celem jest wyzwolenie narodu.

Kwestia, jaka stoi przed nami, ogólnymi syjonistami różnych odcieni — jest prosta. Czy chcemy kontynuować naszą nędzną i bezowocną egzystencję, czy też jesteśmy gotowi do zbuntowania się przeciw obecnemu stanowi rzeczy, do zorganizowania się jako centralna siła w ruchu, któraby sobie zapewniła wpływ decydujący we wszystkich sprawach — siła, któraby zamieniła się w źródło twórczości narodowej, przyciągające wszystkie skrzydła w organizacji syjonistycznej i zbliżające je do wspólnego frontu.

Wewnętrzne tarcia w łonie organizacji syjonistycznej, konkurencja i mania pokonania przeciwnika, już dawno przyćmiły blask naszej wspólnej myśli odrodzeniowej. A stało się to z winy centrum, które zaniedbało swe zadanie, zrezygnowało z należnego mu miejsca, zacierało swoje swoiste oblicze, a które stanowi obecnie zaniedbaną masę odrębnych i rozrzuconych grup, bez perspektywy i bez zdolności do czynów.

Może przecież już dojrzała u nas świadomość konieczności przekreślenia przeszłości i rozpoczęcia nowego życia? Może nasz punkt widzenia, nasz bieg myśli jest tak odrębny i ma tak swoisty charakter, że zmusza nas do sformułowania naszych własnych postulatów: jedność w organizacji syjonistycznej, udział wszystkich warstw ludności w pracy odbudowawczej, równy i sprawiedliwy układ sił w instytucjach syjonistycznych, hachszara i wychowanie w duchu narodowym, równowaga między kapitałem a pracą? Może ogólny syjonizm również ma prawo mieć własne zdanie w sprawach syjonistycznych, własny program i własne drogi realizacyjne? Może w świetle odrębnej orientacji możliwym będzie przyciągnąć nowe masy, zmobilizować świeże siły, nadać treść młodzieży, łaknącej zbawczego słowa?

Zbytecznym jest długo się rozwodzić nad przeszłością. Wszyscy wiedzą, jak wielki był ogólny syjonizm w pierwszym okresie ruchu. Wszystkie wysiłki, wszystkie poszczególne czyny, wszystkie wielkie twory, wszystkie ogólne akcje, cała energia — były poświęcone ocaleniu narodu żydowskiego. Dzięki temu pierwsi chalucim dzieła odrodzeniowego zostali otoczeni aureolą nieśmiertelności, dzięki temu każdy Żyd był gotów do udzielenia swej pomocy chalucim i do brania udziału w ich smutkach i radościach. Wszyscy uważali tych, którzy osiedli w Palestynie za wysłanników narodu, za twórców wolnego jiszuwu żydowskiego — jiszuwu, żyjącego na swej ziemi i ze swej pracy i tworzącego oryginalną kulturę hebrajską. Cel był wówczas wspólny dla wszystkich, którzy grupowali się dokoła sztandaru syjonistycznego. Różnice zdań powstały tylko w dziedzinie praktycznej, przy ustaleniu drogi i środków. Część zajmowała się uzyskaniem „charteru" i zapewnieniem warunków politycznych, a część krzątała się koło „kozy" w Gederze i szkoły w Jaffie... Ale wszyscy mieli na oku jedynie dobro całego narodu — wszystkich jego części, pragnęli przyciągnąć wszystkie jego siły do pracy odbudowawczej.

Specjalnymi cechami, jakie znamionowały ruch ludowy w owym okresie były: skrajny idealizm, bezgraniczna wiara, ofiarność i wytrwałość. Z tych źródeł ruch czerpał odwagę i siłę, energię i chęć tworzenia. I została przeprowadzona wyraźna linia demarkacyjna między tymi, którzy szukali ratunku tylko dla siebie, a tymi, którzy szukali ratunku dla całego narodu.

W owej heroicznej epoce wszyscy syjoniści uchodzili za ogólnych syjonistów, albo przynajmniej podporządkowywali się hegemonii syjonistycznego światopoglądu, który w istocie swej jest ogólno-narodowym. A wszystko, co stworzono w kraju, wszystko, co przygotowano w golusie było przeznaczone dla jednego celu. Nic za tym dziwnego, że nie było wówczas różnicy w czym, z jakiej kategorii, w jaki sposób i w jakiej formie znajduje wyraz twórczość syjonisty. Wszystko było dostosowane do jednego celu, jak różne materiały budowlane — cegły, glina, wapno i cement — potrzebne są do jednej budowy. Dla tych, którzy udzielali pomocy nie było ważnym, kto tę pomoc otrzymuje. Wszystko było święte dla świętej sprawy.

I ogólny syjonizm — a raczej syjoniści bez przymiotników i bez celów ubocznych — sprowadzili ruch na właściwą drogą. Pracowali bowiem z poświęceniem, bez wyrachowania, z entuzjazmem i uporem.

Ogólny syjonizm obejmując szerokie masy, skoncentrował koło siebie najlepszych synów narodu i najlepsze talenty Prowadził ruch, kształtował jego formy i nakreślił jego drogi.

Po epoce heroizmu rozpoczęła się epoka powszedniości. Palestyna przestała nagle dla wielu być krajem ideałów i idealistów, lecz azylem dla prześladowanyah mas. A po świecie rozległ się krzyk „w kraju panuje prosperity". Już nie centrum dla idealistów, wspinających się ku wyżynom, lecz pewna przystań dla wszystkich, którzy uciekają przed pożogą, przed katastrofalnym przewrotem, przed nędzą i biedą. I nadeszły dnie alii dla Żydów, ale równocześnie i dnie obniżenia się wartości odrodzeniowych. Ta zmiana wkradła się nie tylko do szerokich mas, lecz również do ruchu syjonistycznego wraz z jego partiami i instytucjami.

Miejsce idealizmu zajął materializm. Troska o naród, o wszystkie jego części, o tych, którzy faktycznie odczuwają ból i cierpienia narodu — została usunięta przez inne troski, które nie tylko nie łączą się, ale niekiedy są nawet sprzeczne z interesami narodu. Rozpoczęła się tania konkurencja między działaczami partyjnymi. Tu i tam ujawniła się też nieszczerość polityczna, niewiara i nieodpowiedzialność, a co gorsze — walka bratnia, która z dnia na dzień się wzmaga.

Oczywista rzecz, że siła witalna ruchu, jego pozytywne czynniki, młodzieńcza świeżość idealizmu chalucowego, który utrzymał się również w okresie chaosu — stoją na straży ruchu i chronią go przed rozkładem i zupełnym upadkiem. Wzmacniają ruch i dodają mu siły. Ale chaos wciąż jest wielki, a ogień walki rozpalony.

Temu chaosowi należy położyć kres. Musi być przeprowadzona gruntowna rewizja i zmiana. Centrum sjonistyczne winno skonsolidować swe szeregi, aby móc stawić opór, aby oczyścić atmosferę!

Ogólny syjonizm winien zatym ponownie zrewidować podstawy swego bytu, winien uwolnić się od procesu wewnętrznego rozkawałkowania, winien zjednoczyć wszystkie swe kierunki i grupy i objąć je w zwarte silnie zorganizowane szeregi. Winien sam siebie znaleźć, wystąpić z całą swoją siłą i autorytetem, odpowiadającym politycznemu procentowi, jaki stanowi tak w golusie, jak w Palestynie. Winien być samodzielny, swoisty, wierny samemu sobie aż do końca. Musi ponownie być obudzony specjalny patriotyzm dla ogóln. syjonizmu, dla jego przyjaciół i sympatyków, a w szczególności dla młodzieży, kroczącej w jego szeregach. Winien walczyć o swoją egzystencję i dla swego pierwotnego charakteru kierowniczego w ruchu. Ogólny syjonizm winien tworzyć własne instytucje i zamienić je w instrumenty pomocy dla swych ludzi, jako środki pomocnicze dla tych, którzy są mu wierni. Nie wolno mu jednak przytym utracić ducha syjonizmu ludowego.

Istnieje czysta i szlachetna młodzież ogólnosyjonistyczna, młodzież, której treść życiowa identyfikuje się z życiem całego narodu — młodzież, która mocno stoi wśród burzliwych fal obcych kierunków ideologicznych i nie ustępuje nawet o krok od świętości ludowych. Kto dopomoże tej młodzieży, jeżeli nie jednolita organizacja ogólnych syjonistów?

Nadszedł czas, kiedy każdy wierny syjonista musi spełnić swój obowiązek. Każdy przywódca obowiązany jest wypowiedzieć swe ważkie słowo — słowo zbawcze dla szerokich mas.

Jeżeli nie chcemy tak dalej wegetować — to musimy się odrodzić, skonsolidować i zorganizować dla własnego ratunku — dla ratunku całego ruchu syjonistycznego.

Uroczystość „Cijonim Baalej Mikcoa" i Związku rzemieślników żyd.

Stowarzyszenie Rzemieślników Żydowskich i Związek „Cijonim Baalej Mikcoa" obchodziły w niedzielę 11 bm. piękną i podniosłą uroczystość otwarcia wspólnego lokalu. W gustownie udekorowanej sali zebrali się członkowie obu stowarzyszeń, przedstawiciele licznych związków i organizacji, oraz liczni goście, aby dać wyraz swemu zadowoleniu z powodu powstania tej tak ważnej dla rzemieślnika żydowskiego placówki, oraz swemu uznaniu dla zamierzeń obu stowarzyszeń, które znalazły wspólną drogę i wspólną platformę pracy dla dobra rzemieślnika żydowskiego.

A cele i zadania nowozałożonej organizacji rzemieślniczej są istotnie ważne i zasługują ze wszech miar na poparcie całego społeczeństwa żydowskiego. Rzemieślnik żydowski bowiem w swej ciężkiej walce o byt, o utrzymanie swego warsztatu pracy musi znaleźć oparcie o organizację silną i sprawną, gdyż jedynie zbiorowy wysiłek może stawić czoło piętrzącym się obecnie trudnościom na drodze życiowej rzemieślnika żydowskiego. Nie chodzi tu tylko o jednorazową pomoc doraźną. Nie chodzi o jednorazowy jakiś zasiłek — aczkolwiek w razie potrzeby i to jest konieczne i pożyteczne, ale chodzi o cały kompleks skomplikowanych zagadnień, jakie współczesne życie społeczne i gospodarcze nasuwa rzemieślnikowi żydowskiemu, których jednostka rozwiązać nie może, a uczynić to może jedynie organizacja, stojąca na właściwej wyżynie i rozumiejąca swe zadanie.

Ale życie rzemieślnika nie powinno się jednak ograniczyć do spraw zawodowych. Rzemieślnik żydowski jest integralną częścią całego narodu żydowskiego, a jego los jest ściśle związany z losem całego narodu. Niektóre jednak sfery do dnia dzisiejszego usiłują rzemieślnika żydowskiego zamknąć w ciasnych ramach spraw cechowych i zawodowych i trzymać go zdala od tego wielkiego procesu społecznego i kulturalnego, jaki obecnie naród żydowski przechodzi, tak w golusie jak i w Palestynie, zapominając, że wielka stąd powstaje szkoda dla rzemieślnika żydowskiego, bo przez to umniejsza się rolę rzemieślnika żydowskiego w tym wielkim narodowym procesie dziejowym i zarazem utrudnia się ten proces.

Nowa ta placówka rzemieślnicza powstała zatym jako bunt, jako protest przeciw temu zacieśnianiu kręgu działalności rzemieślnika żydowskiego, przeciw degradowaniu organizacji rzemieślnika żydowskiego do roli organizacji prawie wyłącznie filantropijnej, bez podkładu ideowego i społecznego, bez szerszego horyzontu narodowego i społecznego.

Zjednoczone stowarzyszenia mają właśnie stanowić tą wzorową organizację rzemieślnika żydowskiego, obejmującą w swej działalności wszystkie dziedziny życia rzemieślnika żydowskiego, tak zawodowo-gospodarczo-społeczne, jak również narodowo-kulturalne. Stąd właśnie to zadowolenie całej uświadomionej ludności żydowskiej z powstania tej nowej placówki rzemieślniczej, stąd to uznanie dla celów i zamierzeń tych stowarzyszeń. Społeczeństwo żydowskie zdaje sobie bowiem sprawę, że nowe to stowarzyszenie w zrozumieniu interesów rzemieślnika żydowskiego nawróci go z dotychczasowej błędnej drogi i wciągnie go w orbitę wielkiego procesu dziejowego narodu żydowskiego, gdzie rzemieślnik żydowski zajmie właściwe zaszczytne miejsce, tak w golusie, jak i w Palestynie.

Należy sobie tylko życzyć, aby dążenia te zostały jak najszybciej w zupełności zrealizowane.

Zagaił uroczystość przewodniczący Rady gospodarczej obu stowarzyszeń p. Hugo Spiller, a życzenia owocnej pracy i pomyślnego rozwoju złożył p. mgr Pluta imieniem p. starosty Syski, po czym przemawiali imieniem związku rzemieślników żydowskich p. Izrael Osterweil, a imieniem Cijonim Baalej Mikcoa p. Bolesław Spenadel, p. prezes dr M. Menderer imieniem Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, prezes Henryk Fluhr imieniem komitetu lokalnego organizacji syjonistycznej, wiceprezes Chiel Kurz imieniem „Mizrachi". Imieniem komisji organizacyjnej przy komitecie lokalnym org. syjon. przemawiał p. dr Chomet. który współpracował przy stworzeniu platformy współpracy dla obu stowarzyszeń, imieniem szkół „Safa Berura" prezes dr W. Schenkel, imieniem Bnej Syjonu przemówił prezes mgr M. Dintenfass, imieniem „Hanoar Hacijoni" p. N. Blumenkranz. W końcu przemówił członek zarządu Związku Rzem. Żyd. p. Schwarzbart.

Podziękowaniem za przybycie i za słowa uznania i zachęty zakończył przewodniczący p. Spiller oficjalną część uroczystości, po czym po wpisaniu się gości do księgi pamiątkowej, spędzili obecni mile dłuższą chwilę przy herbacie i smacznych przekąskach.

v.

Tylko 2 występy „Di Idische Bande" w Tarnowie

Atrakcją dla Tarnowa będą występy wspaniałego teatru rewiowego „Di Idische Bande" we środę 21 bm. i czwartek 22 bm. w sali Sokoła w swoich przebojowych programach: „Hefker Pietruszke" i „Geszosn un Getrofn". Na czele zespołu stoją asy sceny żydowskiej: Malwina Rappel, Szejne Miriam, Lili Liliana, Katz, Lederman, Liebgold Leon, Rottman, Rubin i Scheftel. Występy tego świetnego zespołu cieszą się wszędzie niebywałym powodzeniem. Bilety już do nabycia w księgarni p. Fenichla, ul. Wałowa.

Polemika między bundowcem Alterem a pepesowcem Borskim w kwestii żydowskiej

Sprawa broszury pepesowca Borskiego poświęconej kwestii żydowskiej, gdzie wypowiada się za emigracjonizmem, nie schodzi z łamów prasy, tak prawicowej jak i lewicowej. W „Myśli Socjalistycznej“ zabiera głos w tej sprawie znany bundowiec W. Alter, który m. i. pisze:

„Czy Borski jest antysemitą? Nie, ale jest człowiekiem, który skapitulował przed antysemityzmem. Konsekwencje polityczne są w obu wypadkach te same. Borski uważa siebie prawdopodobnie za „dobrego Polaka“ pochodzenia żydowskiego. W rzeczywistości jest to przestraszony zasymilowany inteligent, przesiąknięty do głębi nacjonalizmem, który chciałby uratować od potoku antysemickiego „część Żydów, związanych głęboko z krajem i kulturą polską“, oddając na pastwę losu pozostałą „większość żydowską“. Nacjonalizm Borskiego wyłazi w broszurze jak szydło z worka“...

W dalszym ciągu swego artykułu pisze p. Alter:

„Jeśli „większość Polaków“ wypowie się za wyjazdem Żydów, to napewno wszystkich Żydów — zarówno Alterów z tej „większości“, jak i Borskich z tej „mniejszości“. Przecież jego agitacja na rzecz programu emigracyjnego popiera bez zastrzeżeń program antysemicki, który równie wrogo odnosi się do zasymilowanych Żydów, jak i do „narodowych“.

Dodajmy, że coś podobnego było w Niemczech. I tam byli „sprytni“ asymilatorzy, którzy popierali antysemityzm wobec „Żydów wschodnich“, a skończyło się to antysemityzmem ogólnym nawet rasistowskim.

Najciekawszy jest w artykule p. Altera apel do PPS.:

„Waga tej broszurki polega na tym, że autorem jej jest współpracownik „Robotnika“, zaś jej kolportażem zajmuje się administracja PPS. Sanacyjno(?)-sjonistyczny poseł Gotlib wyciąga stąd wniosek, że to Borski reprezentuje w tym wypadku coś więcej, aniżeli siebie samego, że jest wyrazicielem pewnych nastrojów w PPS, ktore gotowe są zaakceptować stanowisko reakcji w sprawie żydowskiej... Czy poseł Gotlib ma rację? Czy Borski jest istotnie heroldem nowego kierunku w socjalizmie polskim? Nie wątpimy, że PPS sprawę tę wyjaśni. I to nie ze względu na nas, a przez wzgląd na higienę własnego ruchu pepesowskiego“.

To wyjaśnienie jest konieczne. Obecnie bowiem cała ta sprawa mocno wygląda na podwójną grę. Z jednej strony organ PPS nie występuje w obronie swego czołowego publicysty, oskarżonego o popieranie antysemityzmu, czyli głównej broni faszyzmu; z drugiej administracja tego samego organu zajmuje się reklamowaniem i kolportowaniem tego faszystowskiego utworu. Gdyby tak postąpiła partia mieszczańska, „Robotnik“ z pewnością nazwałby to perfidią lub cynizmem.

Wiec ludowy P. P. S.

W niedzielę 11 bm. odbył się w Domu Robotniczym przy ul. Narutowicza 22 wiec ludowy zwołany przez PPS. w Tarnowie dla omówienia sytuacji w kraju, oraz sytuacji na terenie miasta Tarnowa.

Zagaił i przewodniczył p. Karol Nowak, a p. Cyrankiewicz z Krakowa wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce. Następnie ławnik p. prof. Kasper Ciołkosz wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji na terenie miasta Tarnowa, podkreślając, że zarząd miejski nie ma na razie możliwości zatrudnienia wszystkich bezrobotnych z powodu braku funduszów. Mowca omawiając działalność klubu radnych socjalistycznych na Radzie miejskiej ostro skrytykował taktykę klubu większości, który dzięki stanowczej postawie radnych socjalistycznych zmienił swą taktykę i dlatego stosunki na Radzie miejskiej się obecnie już zmieniły, ponieważ klub większości musiał — zdaniem prof. Ciołkosza — poczynić cały szereg ustępstw.

Następnie przemawiali pp. Szumański i Sit, którzy omówił sytuację na rynku pracy, oraz cały szereg akcji robotników o podwyższenie płac, przy czym ostro wystąpił przeciw antysemityzmowi, tak politycznemu, jak i gospodarczemu.

W końcu przemawiał jeszcze p. Nowak, po czym przyjęto cały szereg rezolucyj natury ogólnej i lokalnej w duchu wygłoszonych przemówień.

ABRAHAM KOHANE (Tel-Awiw)

Obrazki palestyńskie

„Haszomer Hacair“

Pytam się członka „Haszomer Hacair“ — co wy jadacie w kibucu w Pesach? Odpowiedź jego brzmi: — w pierwszym dniu jadamy mace. Reszty można się domyśleć. Jest on natomiast okropnie oburzony na rabinów, którzy nie wydali im atestu na paschalne mleko, skutkiem czego ponieśli stratę na około 10 funtów. Pała więc gniewem i chęcią zemsty na rabinach — klerykałach, którym zresztą już od dawna wypowiedział wojnę.

Turystki

Jest ich dzięki Bogu dużo. Nawet znajome. Z naszych okolic. Nie wykazują niestety zainteresowania dla wartości kulturalnych naszego budującego się kraju. Niektóre idą przede wszystkim do lekarza, który przeważnie stwierdza u nich bardzo poważną chorobę, że są za mało opalone... Brak ten można bardzo łatwo uzupełnić na plaży nad morzem. Wprawdzie w Krynicy i Zakopanem można się też dobrze opalić, ale nie tak, jak w Palestynie. W Palestynie musi się jednak zachować umiar. Pewnej granicy nie wolno przekroczyć. Nie wolno odrazu za dużo korzystać ze słońca palestyńskiego. A te, które tej granicy nie przestrzegają – co się zresztą często zdarza – przysparzają sobie dużo kłopotów i... bólów.

Komfort

Komfort należy już dziś w Palestynie do elementarnych urządzeń mieszkaniowych. Nikt, nawet najbiedniejszy już nie wynajmuje mieszkania bez bieżącej wody ciepłej i zimnej. To też burzy się stare domy i buduje się nowe, zaopatrzone w najnowsze urządzenia komfortowe. Bogacze mogą już zatem śmiało przyjeżdżać do Palestyny. Komfort zapewniony.

Pomarańcze

Jest ich w tym roku w brud. Nie do wyczerpania. Jemy i jemy i jest ich jeszcze ciągle dosyć. Zawsze są do nabycia tylko aż do Pesach, a dzisiaj – już po Pesach i jest ich jeszcze bez liku. A są przy tym bardzo tanie – 20 sztuk za 1 piaster (26 groszy). To samo z graipfruitami. W golusie jest to delikates, który przeważnie ogląda się w oknach wystawowych, a tu – owoce te są jakby chlebem codziennym. Natomiast luksusem są tutaj ziemniaki. Podaje się je tylko do stołu dla ozdoby, dla skosztowania.

Deszcz wiosenny

Oto spadł upragniony deszcz wiosenny, którym ogromnie się ucieszyliśmy, bo trochę ochłodził powietrze. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ta przyjemność jest tylko chwilowa, gdyż niebawem rozpoczną się upały. Wówczas szukać będziemy chłodu, którego jednak nie znajdziemy.

Kantonizacja

Oto słowo, ktore obecnie jest na ustach wszystkich. Będą kantony, czy też nie. Wszystko na razie jest zagmatwane. Rabin Fischman oświadczył, że się na kantony nie zgodzimy. Ale mówi się o tym wszędzie. Sprawa ta przysporzy nam najprawdopodobniej jeszcze dużo kłopotów, ale wierzymy, że wyjdziemy z tej akcji zwycięsko.

Czarne obwódki

Czarne obwódki w dziennikach, okalające nazwiska męczenników, którzy padli z rąk skrytobójczych morderców, oszczędzały nas przez jakiś czas. Ale niestety ukazują się ponownie. Pragniemy spokoju i pokoju, czego jednak mordercy nam nie użyczają. Mordują się też wzajemnie, ale cóż z tego. Mieliśmy ostatnio kilka ofiar. Mimo wszystko kontynuujemy naszą spokojną pracę i zdobywamy coraz to nowe pozycje. Słyszeliście już zapewne o nowych osiedlach „Masada“, „Ejn Hakore“ i „Bejt Josejf“. Brak również rąk roboczych tak w miastach, jak i po wsiach. Idziemy stopniowo pewnymi krokami naprzód.

Do społeczeństwa żydowskiego!

Społeczeństwo żydowskie m. Tarnowa wykazuje w ostatnim czasie mało zainteresowania dla stowarzyszenia żydowskich słuchaczy U. J. „Ognisko“. Dlaczego tak jest? Zapewne dużą rolę odgrywa tu kryzysem spowodowana apatia. Ale także ważną tego stanu przyczyną jest nieświadomość roli i celu „Ogniska“. My akademicy żydowscy winniśmy udzielić naszemu społeczeństwu wyjaśnienia w tej kwestii.

Cóż za tym jest głównym celem „Ogniska“? Naturalnie finansowa pomoc dla biednych akademików żydowskich — odpowie każdy. Tak, to jest cel, który rzuca się w oczy, występuje na pierwszy plan, to jest cel realny, ale nie cel sam w sobie. Bo celem właściwym „Ogniska“ jest zapełnianie kadr inteligencji żydowskiej, jest umożliwienie studiów akademickich młodzieży żydowskiej.

A pomoc społeczeństwa jest nam dzisiaj bardzo potrzebna. Prowadzimy walkę o prawo do nauki, do życia i pracy. Nie ustępujemy z zagrożonych pozycyj, ale siły nasze nie są nadludzkie. Dla kontynuowania naszej cichej pracy i ciężkiej walki stać musimy na silnym fundamencie w postaci trwałego oparcia o żydowskie społeczeństwo, żydowską inteligencję. Strajki głodowe żydowskiej młodzieży akademickiej Wilna i Lwowa są sygnałami alarmowymi!

A jak reaguje na ten stan rzeczy nasze społeczeństwo? Gazety piszą o ekscesach i zajściach antyżydowskich na uniwersytetach bardzo dużo, nasi reprezentanci parlamentarni interweniują u władz miarodajnych, ale co robi społeczeństwo?! Wyraża nam w najlepszym razie swe współczucie z powodu przykrości, jakie nas spotykają.

To jednak nie wystarcza. Młodzież żydowska nie może bez poparcia starszego społeczeństwa kontynuować swych studiów. Już dziś spada liczba akademików żydowskich na pierwszych latach szkół akademickich poniżej 10% studiujących.

W tej sytuacji zwracamy się do społeczeństwa żydowskiego z apelem, ażeby dało dowód zrozumienia powagi sytuacji, abyśmy w naszej pracy mogli liczyć na moralne i faktyczne poparcie naszych matek i ojców. „Ognisko“ jest jedynym stowarzyszeniem akademickim, które jednoczy wszystkich żydowskich słuchaczy U. J. bez względu na przekonania polityczne. Popieranie więc tego stowarzyszenia, które opiekuje się i umożliwia studia żydowskiemu akademikowi, będzie świadczyło o dojrzałości i dalekowzroczności naszego społeczeństwa. Należy się zapisywać na członków założycieli „Ogniska“, płacić regularnie wkładki członkowskie, nie redukować ich, lecz podwyższać je, wreszcie zasilać radą i pieniądzmi wszelkie imprezy tego stowarzyszenia, gdyż każdy grosz ofiarowany na cele „Ogniska“ będzie nietylko dobroczynnym datkiem filantropijnym, lecz także obowiązkiem spełnionym wobec młodzieży, tej przyszłości wszystkich narodów, a zatem także i narodu żydowskiego.

Stowarzyszenie żyd. słuchaczy U. J. „OGNISKO“
w Tarnowie

Naszej drogiej prof. WPani Stefanii Bauówne składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Jej błp. Ojca prof. S. Baua.

Uczniowie i uczennice Szkoły Muzycznej w Tarnowie

Wykaz puszek ściennych

Inż. Leon Plachte 6.30, Izraelowicz 6, Klub Múza 5.80, dr Jekel 5.60, Tow Eskontowe 4.34, Herman Fluhr 2.80, Blaser 2.38, Menasche Wachtel 2.05, Abr. Jortner 2, drowa Maschlerowa 2, dr Grünberg 1.70, Samuel Haber 1.55, Pinkas Trinczer 1.53. dr Wasserman 1.50, Dawid Mondschein 1.47, Leon Fleischer 1.40, Spółdz. Tow. Wz. Kred. 1.20, Balsam 1.14, S. Ch. Korn 1.10, Anna Schmerz 1.05, Ch. Reich 1.03, R. Gelb 1.01, L. Wechsler (Galicja) 1.04. Po 1 zł: dr Neuman, Juda Fleischer, Katz i Fleischer, M. Katz, Józef Müller, Inż. Reich, Emil Lichtblau, Laura Keller, S. Toder, Esriel Hönig, Edward Schwager, Chanine Braun, dr Klausner-Müllerowa, Benjamin Katz, Abraham Spielman, Chiel Kurz, Kornmehl i Fessel, Róża Römer, org. Haszomer Hadati, dr Offner, Maria Kimmel, Izrael Osterweil, dr Schönfeld, dr Leibel, Eliasz Fluhr, dr Chomet, 0.90, S. Fleck 0.87. Po 0.80 Gross, Wolf Kahane, Wigdor Wiener, Leon Lieberman, 0.79, Henryk Holländer 0.79, Mojżesz Spiro 0.78, Gerschon Chajkin 0.75, Chaim Ehrlich 0.73, Samuel Dintenfas 0.70, Jakub Grossbard 0.69, Izrael Koch 0.69. Mozes Schiff 0.68, Samuel Weintraub 0.65, Wolf Götzler 0.65, dr Feiwel 0.64, J. Weissberg 0.63, Aron Weiser 0.61, Perlberg 0.61, Chiel Engel 0.60, dr Mandel 0.60, Mandelbaum 0.60, Józef Korniło 0.59, Mozes Kornreich 0.58, org. Bnej-Syjon 0.58, dr Salz 0.57, Regina Bursztyn 0.53, Lea Beck 0.53. Po 0.50 H. Neuman, Dora Bierer, Etka Beck, Herman Lauterbach dr Lauterbach, M. Grünstein, Gedalie Bornstein, Steinbockowie, B-cia Seiden, L. Hönig, Izak Engelberg, Dawid Leibel, B-cia Keller, Herman Postrong, Henryk Somer, Danielowa, Rachela Weissman, Izak Hellin, Cecylia Goldstein, Rossner, M. Blumenkranz, Zwi Zwecher, Bronstein, Mechel Felber, Debora Sturm, Moses Leibel, Citronenbaum, Aron Siedlisker, B. Deresiewicz, Leon Feig, Anzelm Feuer, Wild i Strauss, Centrokafel (Koss), Dawid Toder, M. Apfel, Leon Ender, dr Menderer, Süsche Selinger, R. Silberfenig, Izrael Keitsch, drowa Weisowa, dr S. Goldman, Szandor Weisz, dr Muskatenblit, dyr. Schinagel, Artur Brigg, Wymisner, Ableser, Klara Schmucklerowa, Rauchwerg, Maurycy Abend, Markus Freiman, Naft. Grünspan, Lazar Selinger, Mendel Kurz, Joanna Klafter, Oser König, Ch. Rössler, Rubin Hönig, Samuel Gelernter, Leib Gerstner, Kalman Gärtner, Chaim Teller, M. Weissberg, dr Schenkel.

Staraniem Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko“ w Tarnowie odbędzie się w niedzielę dnia 18 kwietnia br. w sali organizacji syjonistycznej, pl. Kazimierza W. 3

WIECZÓR RECYTACYJNY M. SPIELMANA

p. t.

MIŁOŚĆ i POLITYKA

w współczesnej satyrze polskiej

Początek o godzinie 8-mej wieczorem

ZE SALI SĄDOWEJ

Ewa, Jan i pani Emilia

Ewa K. jest sobie młodą wiejską dziewczyną. A Jan Sz. jest sobie starszym żonatym już jegomościem.

Ewa utrzymywała stosunki intymne z Janem. Nic nadzwyczajnego. Ale po pewnym czasie czuła, że coś się u niej zmienia. Zwierzyła się z tym przed Janem. Następuje u niego otrzeźwienie. Alimenta na karku. Trzeba sprawę zbadać — à może jakoś zaradzić. Ewa dostaje od Jana do garści 5 zł i adres akuszerki, Emilii S. Ta bystrym swym okiem konstatuje odrazu ciążę. W czwartym miesiącu. Ewa nieszczęśliwa — cóż teraz pocznie? Cała nadzieja w akuszerce. A pani Emilia uspakaja biedną, zatroskaną Ewę i daje jej kilka proszków opium. Naiwna Ewa myśli, że to już po wszystkim — i płaci arkuszerce 11 zł za te „cudowne" proszki. Ale pani Emilia zna ustawę. Pieniądze wzięła — bo opium jest drogim medykamentem, ale ona nie bawi się w spędzenie płodu. Doniosła też natychmiast policji, że była u niej Ewa w tym i tym zamiarze. Policja skierowała sprawę do sądu. Wszyscy troje zasiedli na ławie oskarżonych. Ewa o to, że w zamiarze spędzenia płodu zażyła proszki opium, Jan o to, że udzielił pomocy Ewie do starań o spędzenie płodu przez wręczenie jej 5 zł i wskazanie adresu akuszerki, à pani Emilia o to, że w celu osiągnięcia dla siebie korzyści wprowadziła w błąd Ewę tym, że dokonuje u niej zabiegu spędzania płodu i pobrała u niej za to 11 zł.

Smutno się to wszystko skończyło. Ewa skazaną została na karę więzienia przez 1 miesiąc z zawieszeniem na 3 lata, a pani Emilia na 6 miesięcy więzienia również z zawieszeniem na 3 lata. Jeden tylko Jan został uniewinniony, bo Sąd dał wiarę jego tłumaczeniu się, że posłał Ewę do akuszerki tylko dla zbadania jej stanu, bo przecież 5 zł nie mogło wystarczyć na zapłatę za spędzenie płodu.

Znowu kradzież dolarów
z listów amerykańskich

Sąd okręgowy w Tarnowie miał ponownie do rozpatrywania sprawę o wykradanie dolarów z listów amerykańskich, podobną do sprawy b. posła Starzyka, który zresztą zeznawał jako świadek w tym procesie. Andrzej Steinder bowiem zasiadł we wtorek 13 bm. na ławie oskarżonych, oskarżony o to, że jako ekspedient urzędu pocztowego Tarnów 2, otwierał listy nadesłane pod adresem nieustalonych osób i przywłaszczył sobie pieniężną zawartość tych listów w nieustalonej bliżej wysokości. Ponadto Steinder był oskarżony o to, że w czasie od 24 października 1920 do 31 lipca 1936, a więc przez 16 lat pobierał podwójną pensję. Jedną jako etatowy pracownik pocztowy, a drugą jako emeryt kolejowy. Steinder bowiem był pracownikiem kolejowym. W roku 1910 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, skutkiem czego został w roku 1911 spensjonowany. W roku 1916 wstąpił do służby pocztowej, gdzie w roku 1920 został stabilizowanym. Fakt ten zataił przed zarządem Polskich Kolei Państwowych i przez 16 lat pobierał podwójną pensję, narażając Skarb Państwa na szkodę w kwocie 10.457 zł 66 gr. Steinder był ponadto oskarżony o trzecie przestępstwo — o przestępstwo dewizowe, gdyż jak sam zeznał w śledztwie, mając do spłacenia w Komunalnej Kasie Oszczędności pożyczkę dolarową, kupił w maju 1936 na czarnej giełdzie 57 dol., a w czerwcu 1936 u jakiegoś chłopa kupił 12 dol.

Sprawa wykradania dolarów z listów przedstawia się według aktu oskarżenia w sposób następujący: Andrzej Steinder miał wyznaczoną służbę przy poczcie peronowej od godz. 20-ej dnia 21. VI. 1936 do godziny 8-ej dnia 22. VI. 1936. Krytycznej nocy sprzątacz wozów ambulansowych Władysław Rusiński wszedł po godzinie drugiej do ambulansu Nr 144, który otworzył kluczem i wysprzątnąwszy go częściowo zamknął ambulans na klucz i wyszedł do pociągu odjeżdżającego w tym czasie do Krynicy. Po pewnym czasie Rusiński udał się ponownie do ambulansu, aby dokończyć sprzątanie i tam znalazł na stole kawałek sznurka, kilka skrawków papieru i scyzoryk w białej oprawie z otwartym ostrzem, których to przedmiotów przedtym nie było. Rusiński poznał, że scyzoryk ten jest własnością Steindera. Po dokończeniu sprzątania Rusiński udał się do urzędu pocztowego, gdzie zastał kilku pracowników a m. in. i Steindera. Zapytał się dwukrotnie „kto był w ambulansie" i nie otrzymawszy odpowiedzi na to pytanie położył znaleziony w ambulansie scyzoryk na stole, a wówczas doskoczył szybko Steinder, zabrał scyzoryk i wyszedł z biura.

Po pewnym czasie wrócił do biura Steinder i gdy zdjął czapkę wypadły z pod czapki banknoty dolarowe. Fakt ten nasunął obecnym pracownikom podejrzenie, że Steinder wyjął dolary z przesyłek pocztowych. Postanowili zbadać sprawę. Weszli do ambulansu i nie znaleźli już tam skrawków papieru pozostawionych poprzednio przez Rusińskiego, a w piecu, który był ciepły po świeżym paleniu znaleźli pewną ilość popiołu zwęglonego papieru, przy czym na półce znaleziono też worek z listami, którego przedtem nie było. Pracownicy pocztowi zawiadomili o swoich spostrzeżeniach zastępcę naczelnika Jana Satkowskiego, poczym przeprowadzono dalsze dochodzenia oraz rewizję w mieszkaniu Steindera, w czasie której znaleziono wstążkę i chusteczkę pochodzenia zagranicznego, a w końcu stanął przed sądom oskarżony o powyższe czyny.

Na rozprawie Steinder zaprzeczył, jakoby wyjmował dolary z listów amerykańskich, twierdząc, że kupił je na czarnej giełdzie u jakiegoś pasażera, a kwoty otrzymanej od P. K. P. nie uważał za emeryturę, lecz za rentę za nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ w roku 1910, jako pracownik kolejowy.

Przed sądem przesunął się cały korowód świadków, którzy przeważnie obciążali oskarżonego. Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniach stron, sąd wydał wyrok skazujący Steindera łącznie za wszystkie przestępstwa na 3 lata więzienta, 200 zł grzywny i na utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Oskarżonego bronił p. mgr. Skowroński.

Skazanie radnego Nowaka

Radny socjalistyczny p. Karol Nowak udał się wiosną 1936 r. do Warszawy na zjazd pracowników komunalnych. W czasie podróży wdał się w rozmowę z żołnierzami i w toku rozmowy namawiał ich do nieposłuszeństwa wobec przełożonych o ile otrzymają rozkaz wystąpienia przeciw strajkującym robotnikom. Policja zawiadomiona o treści tej rozmowy, skierowała sprawę do sądu w Tarnowie, który skazał Nowaka na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Prokurator wniósł odwołanie przeciw niskiemu wymiarowi kary i jej zawiesznniu. Onegdaj odbyła się rozprawa apelacyjna w Krakowie, w wyniku której kara została podwyższona na $1^1/_2$ roku bez zawieszenia. Przeciw temu wyrokowi obrońca Nowaka zapowiedział kasację.

Ze sportu

Turniej błyskawiczny o mistrzostwo Tarnowa. W ubiegłą niedzielę odbył się turniej błyskawiczny o puchar tutejszego podokręgu z udziałem wszystkich drużyn tarnowskich.

Nadspodziewanie dobrze wypadła drużyna 16 p. p., która zdobyła mistrzostwo turnieju, eliminując w półfinale niemal stuprocentowego faworyta Tarnovię, oraz zwyciężając we finale Mościce, które dostały się tam bez większego trudu.

Organizacja turnieju wyraźnie szwankowała, gdyż nie było opracowanego regulaminu. Brak takowego dał się szczególnie odczuć w czasie półfinałowych zawodów między 16 p. p. a Tarnovią, gdzie w normalnym czasie był wynik bezbramkowy i należało właśnie zarządzić losowanie. Jednakże po dłuższych targach zarządzono dogrywkę najpierw 30 minutową, a następnie do skutku, t. j. do chwili pierwszej bramki. Odbiło się to na obu zespołach, które się porządnie wyczerpały, a nadto musiano odwołać drugie spotkanie półfinałowe między Samsonem a Mościcami z powodu braku czasu, a Samson, który miał popołudniu następną rozgrywkę o 3 i 4 miejsce, oddał Mościcom zwycięstwo, rezygnując z walki.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: I runda. Samson — Gwiazda Stern 1:0. sędzia p. Kulczyk, Mościce — Z. M. S. 2:0, sędzia p. Polanecki, Tarnovia — Jutrzenka 4:0, sędzia p. Kulczyk, 16 p. p. — Metal 3:0, sędzia p. Krupa. Półfinały: 16 p. p. — Tarnovia 1:0, sędzia p. chor. Gawęda, Mościce — Samson v. o. Rozgrywka o 3 i 4 miejsce: Tarnovia — Samson 1:0, sędzia p. Polanecki. Finał: 16 p. p. — Mościce 2:0, sędzia p. Honig.

Sekcja tenisowa Z. T. G. S. „Samson" zawiadama, że w najbliższych dniach oddane zostaną do użytku grających korty tenisowe przy ul. Tertila. Wpisy nowych członków do sekcji oraz zgłoszenia na abonament sezonowy i miesięczny na kortach przyjmuje się w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 12. Ge-Be

Pan Adam Marszałkowicz ponownie skazany
na 2 tygodnie aresztu za zniesławienie

W piątek 9 bm. został zakończony proces karny wytoczony przez p. dra Kryplewskiego p. Adamowi Marszałkowiczowi o zniesławienie popełnione drukiem w artykułach umieszczonych w „Haśle", w których p. Marszałkowicz ostro skrytykował działalność p. dra Kryplewskiego w charakterze burmistrza miasta, szczególnie w związku z budową rzeźni. Sprawa toczy się już od dłuższego czasu, gdyż p. Marszałkowicz zaproponował dowód prawdy na naprowadzone w artykułach zarzuty przeciw p. drowi Kryplewskiemu.

W piątek 9 bm. sso. dr Król ogłosił wyrok skazujący p. Adama Marszałkowicza na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, oraz na zapłacenie kosztów procesu.

Delegat „Centosu" w Tarnowie

Onegdaj bawił w Tarnowie delegat „Centosu" p. dr Leser z Krakowa, który brał udział w specjalnie zwołanych posiedzeniach Tow. Szkoły Zawodowej Stow. Opieki nad żydowską młodzieżą szkolną, oraz Ochronki Żydowskiej. Na posiedzeniach tych p. dr Leser nakreślił linię, po jakiej ma kroczyć działalność stowarzyszeń należących do „Centosu".

KRONIKA

Powrót z Palestyny. Wiceprezes zarządu kahalnego p. Wolf Götzler powrócił z Palestyny i objął urzędowanie.

Bnej-Syjon. W sobotę 17 b. m. o godz. 11 posiedzenie zarządu, o godz. 3 popoł. plenarka z referatem tow. M. Dintenfassa n. t. „Na horyzoncie wielkiej polityki".

— W poniedziałek 19 b. m. pogadanka III kwucy z referatem tow. S. Rapaporta. We wtorek dnia 20 b. m. o godz. 8·30 pogadanka IV grupy. We środę dnia 21 b. m. o godz. 8·30 pogadanka II kwucy.

Młode Wizo. W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 3 popoł. plenarne zebranie z referatem pani dr Lieblich-Weissmanowej.

Irgun Dowrej Iwrit. W sobotę 17 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu „Jabne" przy ul. Topolowej 2 l. p. referat tow. J. Glasa n. t. „Awoda w'awdut b'toldot amejnu".

IV doroczne walne zebranie członków Stronnictwa Państwa żydowskiego w Tarnowie, połączone z wyborem komitetu lokalnego odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 3·30 po poł. w lokalu przy ul. Nowy Świat 41 z udziałem delegata egzekutywy kraj.

Hitachdut. W sobotę 17 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Goldhamera 5 (parter) referat prezesa egzekutywy „Hitachduth" p. dra O. Spiry n. t. „40 lat syjonizmu". Wstęp wolny.

Strajk handlowców We wtorek 13 bm. wybuchł strajk pomocników handlowych w branży sukienniczej i bławatniczej, obejmujących około 80 pracowników w około 30 przedsiębiorstwach handlowych. Strajkujący żądają zawarcia umowy zbiorowej i podwyższenia płac. Pan inspektor pracy zwołał na piątek 16 bm. konferencję pracodawców i strajkujących pracobiorców dla zlikwidowania strajku.

Pod zarzutem działalności komunistycznej, oraz w związku z usiłowaniem wywołania awantur na na odczycie mgra Grossa z Krakowa w domu P. P. S. na temat ostatnich procesów politycznych w Rosji sowieckiej, policja przyaresztowała i odstawiła do dyspozycji władz sądowych Scheska Szyję z Sędziszowa zamieszkałego w Tarnowie, Flickera Ezechiela Chaskla z Rzeszowa zamieszkałego w Tarnowie, Zabawę Mieczysława, Dorf Reginę, Bleiweissównę Marię i Meschel Goldę.

Zuchwałe włamanie. Nieznani sprawcy włamali się do tarnowskiej filii Państwowej Wytwórni Mięsnej, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i zabrali kwotę około zł 19.000.

Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja. Musiał Stefan z Tarnowa poszukiwany od dłuższego czasu za dokonanie szeregu kradzieży w Tarnowie został ujęty przez policję i odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne film kolorowy p. t. „Ogród Allacha". W głównych rolach Marlena Dietrich i Józef Schildkraut.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie